

Sygn. akt II Ca 742/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Barbara Puchalska (spr.)
Sędziowie:	SSO Mirosław Trzaska SSR del. Piotr Kozłowski
Protokolant:	Katarzyna Grecka

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim

z dnia 13 czerwca 2017 r. sygn. akt I C 43/17

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Powód A. K. wniósł o zasądzenie od Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna 2.564 zł tytułem odszkodowania za uszkodzony pojazd. W uzasadnieniu pozwu opisał okoliczności powstawania szkody i podstawy odpowiedzialności pozwanego podnosząc, iż pomimo wyliczenia wysokości uszczerbku przez pozwanego nie został on dotychczas pokryty.

Pozwany ustosunkowując się do złożonego pozwu wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu. Argumentował, iż zakład ubezpieczeń nie może przejąć odpowiedzialności w ramach umowy obowiązkowego ubezpieczenia rolników w sytuacji, gdy nie ma podstaw do przypisania odpowiedzialności za szkodę bezpośredniemu sprawcy.

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2017 r. Sąd Rejonowy w B. P.zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda A. K. 2.564 zł (pkt. I). Zasądził także od pozwanego na rzecz powoda kwotę 129 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Jak wynikało z ustaleń Sądu Rejonowego dnia 11 lipca 2016 roku około godz. 18 na drodze D.-S. jeden z danieli w stadzie zwierząt hodowlanych w gospodarstwie T. M.wybiegł z paśnika, gdy ogrodzenie zostało częściowo powalone przez drzewo w wyniku nawałnicy. Następnie, zwierzę wbiegło na pas jezdni i uszkodziło samochód marki V. (...) nr rej. (...) będący własnością powoda.

T. M. jako rolnik miał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego w Towarzystwie (...) Spółce Akcyjnej w W. nr (...). Po zgłoszeniu szkody pozwany ustalił wartość uszczerbku na kwotę 2.564 zł. Odmówił jednakże wypłacenia odszkodowania wskazując, iż brak winy ubezpieczonego wyłącza akcesoryjną odpowiedzialność ubezpieczyciela.

Sąd Rejonowy wskazał, iż w świetle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego nie ulega wątpliwości, że szkoda zaistniała w okolicznościach opisanych przez powoda. Nadto, bezspornym jest wartość doznanego przezeń uszczerbku. Poszkodowany podjął przy tym samodzielnie szereg działań, celem wykazania, iż szkoda nie zaistniała w istocie na skutek zetknięcia ze zwierzęciem dzikim, żyjącym w stanie wolnym (takowe na tamtym terenie nie występują). W ocenie Sądu Rejonowego zeznania świadka T. M., dokumenty przez niego przedstawione, jak też wyjaśnienia powoda są dowodami zbieżnymi i w pełni przekonywającymi. Powód wypowiadał się o T. M. z szacunkiem, podnosząc, iż jest on właścicielem dużego gospodarstwa rolnego, w ramach którego prowadzi hodowlę danieli, co stanowi jednocześnie jego pasję. Podał także, iż ww. w ramach zawartej umowy ubezpieczenia nie uchyła się od odpowiedzialności za szkodę wychodząc z założenia, iż jego zwierzę uciekło z należącej doń zagrody i spowodowało realną szkodę. Nadto, nic nie świadczyło o szczególnych zaniedbaniach T. M., prowadzona przez niego zagroda miała bowiem odpowiedni płot, zwierzęta zaś objęte były okresową kontrolą weterynaryjną.

Przechodząc do oceny prawnej, Sąd I instancji przypomniał, iż reguły odpowiedzialności cywilnoprawnej za szkody wyrządzone przez zwierzęta określa art. 431 § 1 i 2 k.c. Stanowi on, iż kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność nie ponoszą winy. Z kolei z §2 cytowanego przepisu wynika, że chociażby osoba, która zwierzę chowa lub się nim posługuje, nie była odpowiedzialna według przepisów paragrafu poprzedzającego, poszkodowany może od niej żądać całkowitego lub częściowego naprawienia szkody, jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza z porównania stanu majątkowego poszkodowanego i tej osoby, wynika, że wymagają tego zasady współzycia społecznego.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż w świetle dowodów zebranych w sprawie, nie wyłączając wyjaśnień pozwanego, należy przyjąć, iż nadzór nad zwierzętami był sprawowany należycie. Niezależnie jednak od powyższego istniały podstawy do przypisania odpowiedzialności za szkodę w świetle art. 431 § 2 k.c. Jest tak z uwagi na to, iż zdaniem Sądu I instancji, na podstawie wyjaśnień powoda i zeznań T. M. wyprowadzić można wniosek o występowaniu istotnej dysproporcji majątkowej pomiędzy poszkodowanym a właścicielem gospodarstwa rolnego. Nie bez znaczenia jest również, iż T. M. zakładał, że zakres ubezpieczenia obejmuje również szkody powstałe w podanych przez powoda okolicznościach i deklarował w złożonym oświadczeniu, by zakład ubezpieczeń zrefundował szkodę. Uszczerbek doznany przez powoda bez jego winy jest dlań dotkliwy, i odmowa likwidacji szkody byłaby wobec tego społecznie szkodliwa. Sąd Rejonowy podkreślił przy tym, iż kompensata przedmiotowego uszczerbku dla jednych może być nieznacznym wydatkiem, dla powoda zaś stanowi dotkliwe obciążenie.

Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ma swoje źródło w umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej gospodarstwa rolnego za szkody związane z jego prowadzeniem. Jej reguły określone są w ustawie z dnia 22 maja 2003 roku o Ubezpieczeniach Obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Odpowiedzialność pozwanego mieści się w zakresie odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody.

Ostatecznie, Sąd Rejonowy zaakcentował, iż przyjmuje się, że ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej rolnika z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego obejmuje także odpowiedzialność opartą na art. 431 par 2 k.c., które to zapatrywanie w pełni podziela. Dlatego też mając na uwadze wyżej poczynione rozważania za zasadne poczytał zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty objętej pozwem.

O kosztach procesu Sąd I Instancji orzekł na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości pozwany. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. Naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 431 § 2 k.c. poprzez:

a. jego niezasadne zastosowanie w niniejszej sprawie i obciążenie pozwanego odpowiedzialnością za zdarzenie na zasadzie słuszności wobec wykazania braku winy po stronie ubezpieczonego za przedmiotowe zdarzenie, w sytuacji gdy w sprawie nie zachodzi wyjątkowy wypadek uzasadniający ten wyjątek, Sąd I instancji nie wskazał konkretnych argumentów przemawiających za jego zastosowaniem, stosując go w sposób dowolny, także w oparciu o pobieżne i niemiarodajne dane w przedmiocie stanu majątkowego powoda i ubezpieczonego i nie odniósł się do kluczowej przesłanki co do zasad współżycia społecznego,

b. jego zastosowanie pomimo tego, że ubezpieczonego nie można uznać za chowającego zwierzę, ani osobę która się nim posługuje, bowiem na kilka tygodni przed zdarzeniem zwierzę uciekło z gospodarstwa ubezpieczonego i ten nie sprawował już nad nim żadnej pieczy.

Mając powyższe na uwadze, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, a także zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego, za instancję odwoławczą.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, na kanwie których dokonał następnie właściwej oceny prawnej. Z tego też powodu nie mogły doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku zarzuty apelującego, albowiem Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia prawa materialnego tj. art. 431 § 2 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie .

Zgodnie z art. 431 § 1 k.c. kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabłąkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. W myśl zaś § 2 chociażby osoba, która zwierzę chowa lub się nim posługuje, nie była odpowiedzialna według przepisów paragrafu poprzedzającego, poszkodowany może od niej żądać całkowitego lub częściowego naprawienia szkody, jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza z porównania stanu majątkowego poszkodowanego i tej osoby, wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego.

Dla przypisania odpowiedzialności na zasadzie przepisu art. 431 § 2 k.c. konieczne jest, aby szkodę wyrządziło „własnym popędem” zwierzę, pozostające pod pieczę człowieka, a nie zwierzę żyjące w stanie wolnym. Przepis ten przewiduje obowiązek naprawienia szkody nałożony na zasadzie słuszności, jeżeli chowający lub posługujący się zwierzęciem nie jest odpowiedzialny na podstawie art. 431 § 1 k.c. Chodzi wyłącznie o sytuację, gdy uchylona jest odpowiedzialność z uwagi na brak winy osoby chowającej zwierzę lub posługującej się nim. Natomiast brak bezprawności (np. obrona konieczna, stan wyższej konieczności) bądź brak związku przyczynowego nie dają podstaw do zastosowania art. 431 § 2 k.c. Wskazany przepis reguluje szczególny przypadek odpowiedzialności, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego. Ocena powinna być dokonywana ad casu, a więc z uwzględnieniem okoliczności konkretnego przypadku. Ustawodawca wymienia tutaj porównanie stanu majątkowego poszkodowanego i osoby, której przypisywana jest odpowiedzialność jako okoliczność szczególnie

istotna dla dokonania tej oceny. Nadto, w doktrynie akcentuje się takie okoliczności jak zdolności zarobkowe obu podmiotów, stan rodzinny, wiek, rodzaj naruszonego dobra i rozmiar szkody, stopień przyczynienia się poszkodowanego (por. W. Dubis (w:) E. Gniewek, P. Michnikowski, Komentarz 2013, art. 431, nb5).

Mając powyższe na względzie uznać należy, iż wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd I instancji prawidłowo zastosował w niniejszej sprawie normę prawną wywiedzioną z art. 431 § 2 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego na gruncie przedmiotowego stanu faktycznego niewątpliwie zmaterializowały się przesłanki uzasadniające subsumpcje zaistniałego stanu faktycznego pod niniejszy przepis kodeksu cywilnego. Jak wskazano wyżej, dla oceny możliwości zasądzenia odszkodowania w oparciu o wzmiankowany przepis szczególnie relewantny pozostaje wynik porównania sytuacji materialnej poszkodowanego i osoby, której potencjalnie można by przypisać odpowiedzialność odszkodowawczą. W okolicznościach niniejszego postępowania rezultatem takiego zabiegu musi być twierdzenie o istnieniu znacznej dysproporcji w zakresie sytuacji finansowej, a także możliwości zarobkowych A. K. i T. M..

Podnieść należy, iż ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika w zasadzie bezspornie, iż powód z pewnością nie należy do osób majątnych, dysponujących dużym majątkiem, co prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy. Istotnym z punktu widzenia miarkowania sytuacji materialnej ww. wydaje się być choćby to, jaki samochód został uszkodzony w wyniku zdarzenia z dnia 11 lipca 2016 roku. Trzeba bowiem podkreślić, iż A. K. w dniu wypadku poruszał się pojazdem mechanicznym marki V. (...) rocznik 1994 roku, wycenionym przez ubezpieczyciela w stanie przed szkodą na kwotę 3000 złotych, z którego korzysta do dnia dzisiejszego. Już zatem sama ta okoliczność winna nasuwać uzasadnione skojarzenia, iż powód nie jest osobą zamożną, lecz uzyskującą w istocie dochód nie pozwalający na dostatek życia. Z wyjaśnień powoda na rozprawie apelacyjnej wynika, że jest on rolnikiem, posiada własne gospodarstwo rolne o powierzchni 22 ha i dzierzawi 5 ha. Otrzymuje po około 1000 złotych do hektara dopłat rocznie. Kondycję gospodarstwa powód ocenia negatywnie „Gdyby nie dopłaty unijne, to by nie miał za co przyjechać do sądu”. Hoduje on 30 sztuk bydła, w tym 10 krów. Powód żyje w konkubinacie, ma na utrzymaniu dwoje dzieci, 13 letniego syna i pełnoletnią, ale uczącą się córkę. Miesięczne dochody z gospodarstwa ocenia na 1500 złotych. Kupił ciągnik i spłaca obecnie kredyt w wysokości 220.000 zł zaciągnięty na ten cel, co również rzutować musi na jego generalną kondycję finansową, choć spłaca jedynie odsetki od kredytu.

Co się zaś tyczy sytuacji finansowej T. M. wskazać należy, iż zarówno z jego zeznań, jak i wyjaśnień powoda wynika, że jest on człowiekiem zamożnym. Wskazuje na to przede wszystkim fakt, iż ww. uchodzi za największego gospodarza w okolicy, posiadającego wiele budynków użytkowych, kombajn. Ma 30 hektarowe gospodarstwo i firmę produkującą stroiki świąteczne, które sprzedaje w Holandii. Znamiennym jest także okoliczność hobbystycznego prowadzenia przez T. M. hodowli danieli, która w dniu zdarzenia z dnia 11 lipca 2016 roku liczyła sobie 27 sztuk zwierząt. Wyeksponować w tym miejscu wypada, iż tego rodzaju pasja niewątpliwie łączyć się musi z dość dużymi wydatkami, na które może sobie pozwolić wyłącznie osoba o obiektywnie dobrej lub bardzo dobrej sytuacji majątkowej.

W ocenie Sądu Okręgowego w świetle poczynionych ustaleń trafnie uznał Sąd Rejonowy, iż występuje znaczna różnica pomiędzy stanem majątkowym wyżej wymienionych osób. Nie jest zatem tak, jak podnosi skarżący, iż możliwości zarobkowe zarówno powoda, jak i T. M. zostały ustalone przez Sąd I instancji w oparciu o pobieżne, niezwyfikowane w odpowiedni sposób dane. Trzeba zaakcentować, iż również sam T. M. potwierdził w swych zeznaniach, iż posiada duże gospodarstwo, a także realizuje kosztowną pasję w postaci hodowli danieli. Wielkość gospodarstwa/30 ha/ i ilość zabudowań /cztery budynki warsztatowe o łącznej powierzchni ponad 300 m², obora o powierzchni 216 m² i stodoła o powierzchni 260 m² /oraz posiadanie kombajnu wynikało też z załączonej do akt polisy ubezpieczenia rolnego – k. 75. Brak jest zatem, zdaniem Sądu Okręgowego, podstaw do przyjęcia, iż Sąd Rejonowy poczynił ustalenia potrzebne do zastosowania normy z art. 431 § 2 k.c. w sposób wybiórczy, fragmentaryczny, a przez to procesowo wadliwy. Przeciwnie, dokonał bowiem właściwych w tym przedmiocie ustaleń, potwierdzonych dodatkowo przez powoda na rozprawie apelacyjnej, skutkiem czego w należyty sposób ocenił poziom zasobności rzeczonych osób.

Nie ma również racji skarżący w zakresie w jakim podnosi, iż Sąd Rejonowy procedując w niniejszej sprawie nie odniósł się do przesłanki zasad współżycia społecznego. Jest to zarzut o tyle nieuzasadniony, gdyż Sąd ten obciążył odpowiedzialnością T. M. przyjmując w zasadzie za podstawę istotną różnicę pomiędzy kondycją finansową ww. a

generalną sytuacją materialną A. K.. Co oczywiste zatem, Sąd I instancji kreując odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie słuszności, automatycznie odwołał się również do wzmiankowanej klauzuli generalnej, jako swoistego wyznacznika właściwego rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Z tego też powodu, twierdzenia forsowane w tym zakresie przez skarżącego jawią się jako całkowicie wyzute z podstaw tak faktycznych, jak i prawnych. Bezspornie bowiem, w wydanym przez siebie orzeczeniu Sąd Rejonowy dał wyraz, iż to właśnie zasady współżycia społecznego wymagałyby pociągnięcia do odpowiedzialności odszkodowawczej T. M. i co za tym idzie jego ubezpieczyciela.

Wreszcie także podnieść należy, iż nie mógł doprowadzić do zmiany wyroku zarzut skarżącego sprowadzający się do twierdzenia, iż ubezpieczonego nie można było uznać za chowającego zwierzę, ani osobę, która się nim posługuje, bowiem na kilka tygodni przed zdarzeniem zwierzę uciekło z gospodarstwa rolnego ubezpieczonego, a zatem ten nie sprawował już nad nim pieczy. Po pierwsze, zaakcentować wypada, iż zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie nie odnotowano poglądu, iż do przyjęcia odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadzie art. 431 § 2 k.c. konieczne jest zaistnienie koincydencji czasowej pomiędzy ucieczką zwierzęcia, a wyrządzeniem przez nie szkody. Po wtóre, zdziwienie budzić musi argumentacja skarżącego koncentrująca się na wykazaniu, iż wobec faktu ucieczki danieli z gospodarstwa T. M. nie sprawował on nad nimi kontroli, a w konsekwencji zaistniały stan faktyczny nie może być objęty hipotezą normy zawartej w wyżej podanym przepisie. Słusznie wprawdzie podnosi apelujący, iż przedmiotowa regulacja nie dotyczy zwierząt w stanie wolnym, jednak z powyższą sytuacją nie mamy do czynienia na kanwie wskazanego stanu faktycznego. Szkoda bowiem została wyrządzona przez daniela, który uprzednio przebywał w gospodarstwie T. M., a więc przez zwierzę hodowlane, nad którym ww. sprawował pieczę. Nie można przy tym wyprowadzić logicznego wniosku, iż sam fakt ucieczki zwierzęcia z gospodarstwa czyni je automatycznie zwierzęciem w stanie wolnym. Przedmiotowe rozumowanie prowadziłoby zaś do całkowitego zniweczenia sensu instytucji uregulowanej w art. 431 k.c. Dezaktualizowałoby bowiem odpowiedzialność odszkodowawczą w każdym wypadku wyrządzenia szkody przez zwierzę poza miejscem jego przebywania u osoby sprawującej nad nim pieczę. W tym stanie rzeczy, argumentacja skarżącego w powyższym zakresie wydaje się być całkowicie pozbawiona jakichkolwiek podstaw jurydycznych i jako taka nie wymaga dalszych rozważań.

Mając powyższe na uwadze, Sąd II instancji oddalił apelację z mocy art. 385 k.p.c.